

Stanowisko ZPP ws. projektu ustawy o dostępie do treści cyfrowych

Projekt ustawy o dostępie do treści cyfrowych autorstwa Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy reguluje zasady dostępu do treści cyfrowych, obowiązki dostawców treści cyfrowych oraz działanie koordynatora usług cyfrowych. Projekt porusza wiele istotnych kwestii dotyczących regulacji usług cyfrowych, wśród których możemy wymienić regulację treści nielegalnych i szkodliwych, zaufanych podmiotów zgłaszających koordynatora usług cyfrowych, transparentności reklam czy wielkich dostawców treści cyfrowych.

Na wstępie należy zauważyć, że nad regulacją rynków cyfrowych toczą się prace na poziomie unijnym. W zeszłym roku Komisja Europejska przeprowadziła publiczne konsultacje, w których wzięło udział prawie 3 tysiące respondentów z całego świata.¹ Po analizie przesłanych odpowiedzi, 15 grudnia 2020 r. Komisja przedstawiła propozycję Aktu o usługach cyfrowych oraz otworzyła kolejny etap konsultacji, który zamknie się 31 marca 2020 r. Co istotne, Komisja jako odpowiedni instrument wybrała rozporządzenie, które jest wiążącym aktem prawnym i musi być stosowane w całości na całym obszarze UE.

Postanowienia zaproponowane w projekcie Lewicy stanowią odzwierciedlenie, i niejednokrotnie powielenie, rozwiązań procedowanych na poziomie unijnym. Mając na uwadze fakt, że Akt o usługach cyfrowych będzie stosował się bezpośrednio do porządków krajowych, proponowany projekt ustawy w naszej ocenie należy uznać za bezprzedmiotowy.

Odnosząc się do materii przedstawionych zapisów, warto zauważyć, że projekt ustawy o dostępie do treści cyfrowych zawiera pewne rozwiązania, które, mimo iż były podnoszone w debacie publicznej, to nie zostały zawarte w finalnym teście projektu rozporządzenia. Mowa tutaj o regulacji treści szkodliwych, ale nie nielegalnych, która jest postulowana w art. 5 projektowanej ustawy. W tym kontekście pragniemy wskazać, że zmieniający się charakter szkodliwych treści sprawia, że nie nadają się one do ścisłego powiadomienia i obowiązków typu działania. Właśnie z tych względów próba określania i regulacji ustawowej treści, szeroko nazywanych szkodliwymi, napotyka szereg trudności. Przedstawione rozwiązanie tworzy zatem ryzyko nadmiernej cenzury internetu jak również rozdrobnienia cyfrowego jednolitego rynku.

Widzimy również ryzyko nadregulacji w przepisach dotyczących odpowiedzialności platform. Art. 7 projektowanej ustawy stanowi, że dostawca treści cyfrowych ma zablokować dostęp do niedozwolonych treści cyfrowych niezwłocznie, jednak nie później niż 24 godziny po zamieszczeniu treści niedozwolonych lub 12 godzin po zgłoszeniu. Art. 8 ustala analogiczne terminy dla treści zastrzeżonych.

¹ <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/summary-report-open-public-consultation-digital-services-act-package>

Stoimy na stanowisku, że zaproponowane terminy są zbyt krótkie i w praktyce mogą okazać się niewykonalne. Co jest jednak bardziej istotne, tak krótki czas na reakcję może paradoksalnie zmusić dostawców do prewencyjnego blokowania treści, negatywnie wpływając na swobodę wypowiedzi. Mając to na uwadze, popieramy rozwiązania przyjęte na poziomie unijnym, zgodnie z którymi platformy są zobowiązane usunąć nielegalną treść niezwłocznie po uzyskaniu wiedzy o jej bezprawnym charakterze, a nie w określonym czasie po samym zamieszczeniu treści.

Ponadto w projektowanej ustawie, w przeciwieństwie do unijnych regulacji, brak jest odniesień do zasady kraju pochodzenia. Zgodnie z tą zasadą przedsiębiorstwa mogą świadczyć usługi cyfrowe w innych Państwach Członkowskich na podstawie praw obowiązujących w ich kraju macierzystym, czyli państwie pochodzenia. Obecnie zasada ta stanowi podstawowy element jednolitego rynku usług cyfrowych, który pozwala na rozwój cyfrowej działalności gospodarczej. Zasada państwa pochodzenia jest szczególnie ważna dla przedsiębiorstw z sektora MŚP oraz z regionu Europy Środkowo Wschodniej, ponieważ niweluje ona obawy przed stosowaniem prawa obcego w przypadku sporu sądowego. Tym samym, zasada ta gwarantuje pewność prawną oraz ułatwia rozwój gospodarki cyfrowej.

Zasada państwa pochodzenia nie została formalnie podważona w Akcie o usługach cyfrowych. Niemniej, Akt, a w ślad za nim projekt ustawy o dostępie do usług cyfrowych, wprowadza instytucję koordynatorów usług cyfrowych, których zadaniem będzie nadzorowanie implementacji regulacji cyfrowych. Wyrażamy obawę, że szeroki zakres przyznanych im kompetencji może de facto doprowadzić do naruszenia zasady kraju pochodzenia oraz dysharmonizacji zasad na jednolitym cyfrowym rynku.

Reasumując, w świetle prac na poziomie UE, uważamy projektowaną ustawę za bezprzedmiotową. W kwestii regulacji usług cyfrowych podtrzymujemy swoje stanowisko i apelujemy o nietworzenie dodatkowych obciążeń regulacyjnych, które mogą doprowadzić do fragmentacji wspólnego rynku i nieproporcjonalnych kosztów dla MŚP oraz konsumentów.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców